

Jan Machulski

**Sposób na starość**

Aktor zdradził „Gazecie Olsztyńskiej” swój sposób na przemijanie: – *Moja żona obowiązkowo wita mnie codziennie słowami: „Wstawaj, dziś jest twój wielki dzień”. To taki doping. Ja też czasami tak do niej mówię. Być może to daje nam kopa. Nie musimy pić kawy ani używać jakiegś marihuany.*

**Nie ma sprawiedliwości na świecie. Żona – obowiązkowo i codziennie, a on – czasami.**

Maria Pakulnis

**Tylko fura i komórka**

Aktorka wraz ze „Słowem Polskim-Gazetą Wrocławską” ubolewa nad tym, że dziś liczą się tylko pieniądze: – *Widać to doskonale, My nie zajeżdżaliśmy pod teatr świetnymi wozami, nie nosiliśmy ubrań kupionych w Nowym Jorku. Byliśmy nauczeni pokory. Przez to, że jechaliśmy na jednym wózku. Spotykaliśmy się, rozmawialiśmy o teatrze, o nowych pomysłach, książkach, piliśmy wódeczkę, tańczyliśmy nieraz całymi nocami. A teraz: ważne jest, kto lepszą furą zajędzie i kto się szybciej spakuje po przedstawieniu. Życie towarzyskie zanika. Przeraza mnie, że w garderobie rozmawia się o tym, jakie opony są najlepsze, jaka pojemność silnika...*

**Ciekawe, o czym gadają w warsztatach samochodowych?**

Ryszard Rynkowski

**Pytania bez odpowiedzi**

Piosenkarz wyjaśnił „Słowu Polskiemu-Gazecie Wrocławskiej”, że nieprawdą jest, iż nie lubi dziennikarzy, bo jego żona była dziennikarką, a córka skończyła szkołę dziennikarską, więc rodzinie związany jest z tym zawodem. – *Natomiast niektóre panie dziennikarki, bo są to głównie panie, zadają mi różne pytania, z których żadne nie dotyczy muzyki. Interesuje je tylko, z kim śpiam, jaki kolor włosów lubię, czy wolę duże piersi, czy małe. A mnie to guzik obchodzi. Zachmurzam się, a paniom dziennikarkom wydaje się, że jestem złodowacią. Bardzo chciałbym, żeby interesowano się mną jako artystą, a nie facetem, który żyje sam, nie ma dwóch kochanek i sześciorga dzieci na boku.*

**Dziennikarki nie słuchają radia: „Za wcześniej na sen, późno na seks”.**

**SALONOWE BURZE**

BOHDANA GADOMSKIEGO

**ALICJA BONCOL, lat 34, Bliźnięta, jedna z najbarwniejszych postaci na polskiej scenie country. Posiada 9 tytułów wokalistki roku, zdobytych w dwóch plebiscytach na przestrzeni ostatnich lat i dwukrotnie uzyskany tytuł Artystki Roku 2003 i 2004 w plebiscytach branżowych magazynów country. Debiutowała 10 lat temu z zespołem Fair Play, obecnie jest liderką nowego zespołu Ko-Alicja. Jest gwiazdą Międzynarodowego Festiwalu Country w Mrągowie, skąd przywozi znakomite recenzje. Reprezentowała Polskę na „Visagino Country” na Litwie, także na festiwalach w Słowacji i w Czechach. Nawet złośliwy Wojciech Cejrowski został jej fanem i tak o niej napisał: „Najzdolniejsza dziewczyna i najlepszy polski głos we wszystkich kategoriach. Na scenie robi show jak mało kto”. Wielbiciele piosenkarki potrafią przejechać wiele kilometrów, żeby posłuchać Alicji na żywo. To oni nadali jej tytuł „Królowej country”, a specjaliści go zawierdzili.**

**– Ma pani praktycznie wszystko: świetny głos, sceniczną urodę, swobodę interpretacji piosenek i... silny charakter. Czy nie przeszkodził on pani w zrobieniu większej kariery w muzyce country?**

– Mój silny charakter często pomaga mi w życiu, zarówno tym prywatnym, jak i zawodowym. Już od lat szkolnych nie miałam żadnych oporów, aby wygłaszać swoją opinię przy uczniach i nauczycielach. Czasami za to obrywałam, ale w końcu wychodziłam na swoje. Niektórzy mówią, że ja po prostu mam trudny charakter.

**– Może dlatego tak mówią, że jest pani osobą niepokorną, nie idącą na kompromisy?**

– Taka właśnie jestem. Czy to źle?

**– Ależ skąd. Co wpłynęło na to, że jest pani taka?**

– Prowadzę swoją politykę i jak do tej pory źle na tym nie wychodzę. Z czasem to się pogłębiało, a mój charakter zdobywał szlif. W zespole zawsze byłam i nadal jestem fair w stosunku do wszystkich. Dbam o dobrą atmosferę i satysfakcję z tego, co razem robimy. Finanse są na dalszym planie.

**– „Zabierz łapy z mojego tyłka” – śpiewa pani w duecie z Michałem Lonstarem. Czy zdarzyło się,**

**Ta muzyka jest zjawiskiem, które daje moc ciału, pogodę zmysłom i nieśmiertelność duszy...**

# Królowa country

**Rozmowa z ALICJĄ BONCOL**

**żeby ktoś próbował panią molestować?**

– Teraz nagram tę piosenkę solo, na swoją płytę. Niejeden facet próbował startować do mnie, ale za każdym razem kończyło się to fiaskiem. Rzuciłam koleśkowi dwa, trzy mocne zdania i lubieżnik się zapowietrzył. Zauważyłam, że mężczyźni boją się mnie, chociaż nie gryzę, nie polykam w całości.

**– Jak to się dzieje, że mimo wizerunku przykładnej żony i matki, jest pani obiektem plotek i sensacji?**

– Ludzie zawsze mówili, mówią i nadal będą mówić o osobach występujących na scenie i to, co dzieje się wokół mojej osoby, wcale mnie nie dziwi. Zawsze coś tam dodają do mojej biografii.

**– Jakie jest środowisko skupione wokół muzyki country?**

– Ludzie, którzy mnie otaczają, są bardzo sympatyczni. Muzyka łagodzi obyczaje, dlatego prawie wszyscy wywodzący się z tego środowiska, są mi przychylni. Niektóre kobitki mogą być trochę zazdrosne o moje sukcesy i moje podejście do muzyki oraz możnych tego świata.

**– Z muzyką country związanych jest niewiele kobiet. Jak są one traktowane?**

– Było ich kilkanaście. Są traktowane tak, jak sobie na to pozwalają, ale nasi panowie przeważnie są kulturalni. Wyłamujących się sprowadzamy do parteru.

**– W jaki sposób uniknęła pani zamknięcia w sztywnych ramach konwencji country?**

– Lubię poszukiwać, lubię nowe wyzwania, dlatego postanowiłam wziąć udział w programie muzyki pop z cyklu „Zostań gwiazdą” i wcieliłam się w postać Cher, aby przez moment poczuć się gwiazdą muzyki pop. Wygrałam tę edycję, ale nie trafiłam do finału, bo zjadła mnie trema.

**– Jak się pani czuła w muzyce pop?**

– Czuję się dobrze prawie w każdym gatunku muzycznym, szczególnie w rocku i popie. Uwielbiam Edith Piaf i z jej piosenką „Milord” startowałam w jednym z konkursów. Podobno udało mi się uchwycić jej charakterystyczny sposób śpiewania.

**– Na szczęście w country nie naśladuje pani żadnej z wielkich gwiazd...**

– Gwiazdy country jedynie mnie inspirują. Ale muszę słuchać najlep-

szych w tym gatunku, aby wziąć dla siebie to, co najlepsze.

**– Od kogo nauczyła się pani śpiewać country tak stylowo i zgodnie z amerykańskim standardem?**

– Nigdy nie szkoliłam głosu. Podobnie jak z muzyką country, jestem osłuchana z muzyką poważną, ale ona wymaga solidnego przygotowania, żeby ją uprawiać.

**– Dzisiaj pisze się o pani w branżowych pismach, że jest najlepszą wokalistką country w Europie. Czy to pani dodatkowo zobowiązuje?**

– Tak, i to bardzo. Z jednej strony satysfakcjonuje, ale z drugiej jest swego rodzaju piętnem. Wszyscy wymagają ode mnie coraz wyższego poziomu, a mniej życzliwi doszukują się wpadek i wytykają je przy każdej okazji.

**– Mówi się o pani „wulkan sceniczny”, „zwierzę estradowe”. Co powoduje, że zatracą się pani na estradzie i zmienia w zupełnie inną osobę?**

– To muzyka nakręca mnie w ten sposób, szczególnie dynamiczne utwory, których mam sporo w swoim repertuarze. Ponadto jestem cholewryczką i osobą wybuchową. Dobieram dla siebie odpowiedni repertuar, który piszą dla mnie: Michał Lonstar, Krzysztof Gabłoński, Krzysztof Cedro i ostatnio Bożena Smolnicka. Sięgam też po piosenki amerykańskie, aby pokazać polskiej publiczności, że współczesne country idzie z duchem czasu. Większość Polaków uważa, że światowe country to tylko trzy nazwiska: Dolly Parton, Kenny Rogers i Willie Nelson, a ja chcę przełamać ten stereotyp i myśleć, że robię to z powodzeniem. Po moich koncertach ludzie są zaskoczeni, bo nie przypuszczali, że country może brzmieć zupełnie inaczej i przerzucają się na słuchanie tego gatunku muzycznego.

**– To w Polsce, a za granicą?**

– Śpiewałam w Niemczech, Czechach, Słowacji, na Litwie i w Norwegii. Do tej pory nie narzekałam na żadną publiczność. Bardzo miłe zaskoczyli mnie Litwini i Norwegowie. Aby zjednać ich serca, postanowiłam poprowadzić koncert w ich językach. Tydzień temu byłam na targach country w Berlinie i prowadziłam koncert po niemiecku. Teraz jadę do Francji i zamierzam rozmawiać z publicznością po francusku.

**– Czym zaowocował pani pobyt w Berlinie?**

– Miałam okazję zaprezentować możliwości swoje i zespołu. Nawiązałam kontakty z organizatorami dużych festiwali country w Europie i Ameryce. Zobaczmy, jakie będą rezultaty tych spotkań.

**– W Polsce wystąpiła pani na wszystkich festiwalach i imprezach country. Czy pozostało coś jeszcze do zdobycia?**

– W Polsce rzeczywiście pokazałam się wszędzie, w ubiegłym roku miałam jubileusz 10-lecia śpiewania na festiwalu w Mrągowie. Pozostał jeszcze podbój Europy, więc mam jeszcze wiele przed sobą. Wszystko zmierza w dobrym kierunku.

**budząca zwierzęce żądze wśród fanów, w jednej osobie Dolly Parton, Shania Twain i Tina Turner”. Czy będąc taką na scenie, jest pani w tym wszystkim sobą?**

– Ha, ha! Tak mnie postrzegają niektórzy i tak o mnie piszą. Ale ja zawsze jestem sobą, zarówno na scenie, jak i w życiu prywatnym. Podobno taką postawą zyskuję w oczach innych. Przez życie staram się iść śpiewając, a na scenie zatracam się w muzyce.

**– Prywatnie tego w pani nie zauważam...**

– Proszę zapytać ludzi, z którymi obcuje na co dzień. Jestem dyna-

– Chyba tak.

**– Dlaczego postawiła pani na country?**

– Na jednym z konkursów przeszedłem do mnie dwóch panów i zaoferowało współpracę. Jeden z nich miał przy sobie materiał muzyczny, którego wibracje bardzo mi odpowiadały i tak trwam w country do dzisiaj. Ponadto, ta muzyka łączy w sobie wszystkie inne gatunki.

**– Wypracowała pani własny styl, różniący panią od innych wokalistek. Co się na niego składa?**

– Mój strój estradowy, który powinien być jak drut kolczasty, czyli bronić dostępu do mnie i nie utrudniać widoku publiczności. Noszę buty na wysokich obcasach (12 cm) – szpilki albo kozaczki, mam tego kilkanaście par. Sukienki typu małe czarne, albo połączenie gorsetu ze spodenkami i na to narzucona tiulowa materia. Muszę się czuć wygodnie i mieć nieskrępowane ruchy na scenie. Niektóre rzeczy kupuję gotowe, a inne szyje mi przyjaciółka. Lubię czerń, ale również fiolet, turkus i kolor biskupi.

**– Niektórzy mówią, że powinna się pani przeczesać i zmienić image na bardziej współczesny...**

– Ale ja się w tym starym image dobrze czuję i nie mam zamiaru go zmieniać. Co zrobić z długimi włosami? Nie chcę wyglądać jak posiekany szczypiorek.

**– Teraz zamierza pani śpiewać w duecie z dr. Józefem Rawiczem-Popławskim. Czy to będzie stały duet, czy na specjalne okazje?**

– Do tego duetu dopiero się przymerzamy.

**– Dr Popławski opracował patent na leczenie muzykoterapią, bo odkrył uzdrowicielską moc country. Wybrał szereg utworów, w tym śpiewane przez panią. Podziela pani jego teorię?**

– O tak, bo muzyka country jest, spośród wszystkich, najłagodniejsza. Dowodem na to są koncerty, na które przychodzą całe rodziny, ludzie od lat 3 do 103. W czasie występów country nie ma żadnych awantur, bo ten styl nie wzbudza agresji, wręcz przeciwnie. Na twarzach słuchaczy często widzę błogi spokój i uśmiech.

**– Czym jest dla pani ta muzyka?**

– Jest zjawiskiem, które daje moc ciała, pogodę zmysłom i nieśmiertelność duszy.

**– Słucha pani tylko country?**

– Nie tylko. Wszystko zależy od nastroju. Gdy chcę podnieść poziom adrenaliny, odpalam w mojej wieży CD Alannach Myles, Alanis Morissette, a jeżeli chcę się zrelaksować – słucham muzyki instrumentalnej, np. Enigmy, Vangelisa, Morricone. Lubię też Stinga i Erica Claptona oraz Celine Dion w wersji francuskiej.

**Rozmawiał:  
BOHDAN GADOMSKI**

## Kazimierz Kaczor Na aucie



„Rzeczpospolita” poinformowała, że aktor został wykluczony ze Związku Artystów Scen Polskich. Powodem było złożenie podpisu pod niefortunną inwestycją w obligacje Stoczni Szczecińskiej, na czym związek stracił ponad 9 mln złotych. Aktor uznał, że decyzji prezydium nie przyjmuje do wiadomości. – *Należy mi się chyba szansa udowodnienia, że to pomyłka lub wierutna bzdura... Po raz pierwszy w historii ZASP usuwa się w ten sposób jego członka, w dodatku zasłużonego i byłego prezesa.*

**Jak się ma miękkie serce, to trzeba mieć twardą d... Niestety, dotyczy to również Jana Serce, któremu zachciało się być prezesem.**

## Anna Powierza Pisze powieść



Gwiazdka „Klanu” zdradziła „Gazecie Lubuskiej”, że pisze powieść. – *Od lat zajmuję się pisaniem i postanowiłam wreszcie robić to nie do szuflady. Powiedzia-  
łam o tym nie tylko mojej mamie, która jest pierwszą recenzentką mojej twórczości, ale też osobom, które zajmują się tym zawodowo. Pokazałam im swoje teksty. Zostały przyjęte z zachwytem. Dostałam zamówienie na powieść, która prawdopodobnie ukaże się przed wakacjami. I moja mama, i wydawcy zaśmiewają się nad nią do łez, co mnie bardzo cieszy, bo lubię bawić ludzi.*

**Czesia potrafi.**

## Witold Pyrkosz Ma gest



Obchodzący 50-lecie pracy zawodowej i 40-lecie związku małżeńskiego aktor opowiedział „Głosowi Szczecińskiemu”, że z okazji jubileuszu sprezentował żonie piękną złotą kolbę. – *Będę pamiętał o tym przez kolejne 40 lat – powiedział. Nie jest to jedyny gest Pyrkosza, który do dziś wspomina swoje wesele w Hotelu Francuskim w Krakowie, gdzie rachunek za rozbite na szczęście kieliszki ustawione w kształcie piramidy wynosił 70 procent kosztów wesela. – Na szczęście wtedy był zwyczaj, że za przyjęcie płaciła matka panny młodej, czyli teściowa. W związku z powyższym, wszyscy tłukli, co mogli, z wyjątkiem siebie...*

**Ciekawe, co Pyrkosz kupi żonie na 50-lecie ślubu.**

**Redaguje: PAWEŁ WOLDAN**



**Przez życie staram się iść śpiewając, a na scenie zatracam się w muzyce**

Fot. Szymon Michta

**– Największe marzenie?**

– Wystąpić w Nashville w Stanach Zjednoczonych, bo tam jest światowa stolica country. Z polskich wykonawców wystąpił na tamtej scenie tylko Lonstar.

**– Jakie są szanse, żeby pokazała się pani w Nashville?**

– W tym roku, pod koniec lipca, Polonia kanadyjska ma zamiar zorganizować Pierwszy Festiwal Country w Toronto i wśród wykonawców tam zaproszonych jest mój zespół. A to już bardzo blisko Nashville.

**– W Europie napisano o pani: „arcykobieta”, „zjawiskowo piękna i huraganowo dynamiczna w swoim wcieleniu scenicznym,**

**miczna, energiczna, mam dużo fajnych pomysłów, można na mnie liczyć.**

**– W domu to pani zapewne rządzi?**

– W naszym domu wszyscy rządzą się sami, a jak któreś przekracza granice, to zwolujemy zebranie wojenne i wszystko powraca do normy.

**– Jak mąż traktuje pani osiągnięcia zawodowe?**

– Zauważyłam, że akceptuje to, co robię i cieszy się z moich sukcesów. Ale jest bardzo powściągliwy w wydawaniu opinii.

**– Mogłaby pani śpiewać każdy rodzaj muzyki?**